

Biuletyn Z.W.PTTK w Łodzi



Rok XXX Lipiec-sierpień 1985 Nr IV|298|85



WIDOK OGÓLNY MIASTA ŁÓDZI. (Podług fotografii Brytów)

Repr. Mirosław Zb. Wojalski



Pomnik Leona Schillera
 fot. Bohdan Bazyliński

1. Pomniki i rzeźby Łodzi -
 - Leon Schiller
 - Stanisław Staszic
2. Mirosław Z. Wojalski - Z dziejów
 fotografii krajoznawczej w Łodzi
3. Jan Szymański - Skierniewickie
 cmentarze wspomnień
4. Zbigniew Parafianowicz - Od Ozor-
 kowa do Grotnik dolinami Bzury
 i Lindy
5. Artemiusz Wołczyk - "Figurka"
 czyli "Obrozik" na Bukowej Górze
6. Anna Pilarska - Słownik patronów
 łódzkich ulic - cz. VI
7. Baza namiotowa PTTK "Jaworki"
8. Odeszli od nas - Antoni Koncman
 o - o - o - o - o

BIULETYN PTTK "WĘDROWNIK" jest
 wspólnym organem Zarządu Wojewódz-
 kiego PTTK w Łodzi, Oddziałów, Komi-
 sji, Klubów i Kół PTTK
 Wydaje Zarząd Wojewódzki PTTK
 Adres Redakcji: ul. Piotrkowska 102a
 90-004 Łódź tel. 32-29-86

o - o - o - o - o

Redaguje Komitet w składzie:
 Bohdan Bazyliński /redaktor gra-
 ficzny/, Adam Chyżewski, Jacek K.
 Ciesielski /sekretarz Redakcji/,
 Józef K. Kurowski /Redaktor Na-
 czelny/, Leonard Matuszewski,
 Anna Pilarska i Stefan Zwierzyński
 /redaktor techniczny/

o - o - o - o - o

Numer zamknięto we wrześniu
 1985 r.

POMNIK LEONA SCHILLERA

Łódź jest miastem, które w życiu
 Leona Schillera odegrało znaczną ro-
 lę. Tutaj wyreżyserował ponad 20
 sztuk, tutaj w 1938 r. obchodził swój
 jedyny w życiu jubileusz pracy reży-
 serskiej "Nieboską komedią", która
 była jego setną inscenizacją. W Łodzi
 powołał Państwową Wyższą Szkołę
 Teatralną, którą kierował i utworzył
 w niej pierwszy w Polsce wydział
 teatrologiczny. Wydawał czasopismo
 "Łódź Teatralna". W 1947 r. w Łodzi
 został wybrany posłem na Sejm, a w
 1949 r. otrzymał Nagrodę Miasta Łodzi

Pomysł uczczenia pamięci Leona
 Schillera w związku z 25 rocznicą
 śmierci artysty zrodził się wśród
 działaczy Towarzystwa Przyjaciół
 Łodzi w końcu 1978 r. Społeczny Komi-
 tet Budowy. Popiersia Leona Schil-
 lera powołany przez TPŁ rozpoczął
 działalność 4 lutego 1979 r. pod
 przewodnictwem Kazimierza Dejmka
 /ostatnie posiedzenie odbyło się
 2 września 1982 r./.

Wykonanie projektu powierzono
 artyście rzeźbiarzowi Antoniemu
 Biłasowi, który jednocześnie przed-
 stawił model popiersia oraz pomni-
 ka o wysokości 3 m. Zatwierdzony
 został projekt popiersia.

27 marca 1979 r. w pasażu Leona
 Schillera odbyło się uroczyste
 wmurowanie aktu erekcyjnego pod
 popiersie artysty. Komitet wysto-
 sował apel do mieszkańców Łodzi
 o pomoc finansową na budowę rzeźby.

Dzięki wielu wpłatom, które wpłynęły na konto Komitetu Budowy i znacznej pomocy władz miasta zamiast popiersia stanął w alei noszącej imię wielkiego aktora pomnik według istniejącego projektu. 27 marca 1980 r. model popiersia Leona Schillera w skali 1:1 został przekazany zespołowi Teatru im. Jaracza, w którym powstała większość najwybitniejszych łódzkich inscenizacji Schillera.

Pomnik Leona Schillera wykonany został z granitu w Strzegomiu k. Wrocławia, skąd przetransportowano go 19 marca 1982 r. do Łodzi. Wokół pomnika zostały ułożone płyty bazaltowe. Uroczyste odsłonięcie odbyło się 27 marca 1982 r., w Międzynarodowym Dniu Teatru.

A.P.

POMNIK STANISŁAWA STASZICA

Uczestnicy XX Kongresu Techników Polskich, który odbył się w Łodzi w roku 1982 podjęli uchwałę zawierającą m.in. zalecenie odbudowy pomnika Stanisława Staszica przy współudziale członków Stowarzyszeń Naukowo-Technicznych z całego kraju. Pomnik Staszica wystawiony w latach międzywojennych, zniszczyli hitlerowcy. 31 grudnia 1982 r. powołano Komitet Budowy Pomnika, a w styczniu 1983 r. odbyło się jego pierwsze spotkanie. Przewodniczącym Komitetu został prof. Janusz Szosland, a w skład weszli przewodniczący Oddziałów SNT oraz przedstawiciele Prezydium i Rady Wojewódzkiej Federacji SNT-NOT.

W sprawach finansowych dokonano następującego podziału: koszty pomnika /postaci/ pokrywa Federacja, a Urząd Miasta Łodzi - adaptację Parku im. Staszica, gdzie stanie pomnik, oraz koszty granitowego cokółu razem z doprowadzającym chodnikiem.

Twórcą pomnika jest artysta rzeźbiarz Kazimierz Karpiński. Odlew wykonały Zakłady Sprzętu Przeciwpożarowego w Łodzi. Pomnik odlany jest z brązu, waży 3800 kg i ma wysokość 4,15 m.

Odsłonięcie pomnika Stanisława Staszica - męża stanu, krzewiciela nauki, współtwórcy Łodzi przemysłowej - nastąpiło zgodnie z zaplanowanym terminem 10 grudnia 1984 r. Aktu odsłonięcia dokonali Prezydent Miasta Łodzi mgr Józef Niewiadomski i Prezes NOT prof. Jan Kaczmarek.

A.P.

Z DZIEJÓW FOTOGRAFII KRAJOZNAWCZEJ W ŁODZI

Polskie Towarzystwo Krajoznawcze powstało w 1906 r. i już w 1907 r. z inicjatywy Aleksandra Janowskiego powołano sekcję wystawienniczą, przemianowaną z początkiem 1908 r. na sekcję fotograficzną PTK prowadzoną nadal przez Janowskiego, a od 1910 r. - przez Jana Bułhaka. Podobne sekcje powstawały przy wielu oddziałach PTK, a w ramach organizacyjnych towarzystwa Tatrzańskiego powstawały liczne Koła Miłośników Fotografii.

Wybitny działacz PTK Aleksander Janowski, zwany słusznie ojcem polskiego krajoznawstwa, zasłynął m.in. z urządzanych przez siebie wypraw krajoznawczych z udziałem specjalistów z różnych dziedzin. Stosował fotografie świadomie do celów dokumentacyjnych organizowanych przez siebie wycieczek, a następnie do popularyzacji piękna kraju i aktywizacji młodzieży i osób dorosłych w zakresie krajoznawstwa i turystyki.

Janowski sam wykonywał zdjęcia wielkim /i niezbyt wygodnym - dodajmy/ aparatem zwanym popularnie "Karolinką". Wygłaszał liczne prelekcje ilustrowane przezroczkami, najczęściej własnoręcznie wykonanymi, nierzadko barwnymi. Jemu zatem przypisać możemy i ojcostwo zorganizowanej fotografii krajoznawczej w Polsce. Fotografie przez siebie propagowaną i uprawianą Janowski nazwał patriotyczną, a dla realizacji jej celów pozyskał do współpracy w stworzonej przez siebie sekcji i w PTK wielu znakomitych fotografów owych czasów. Działalnością swą dowiódł, że autentyczna fotografia krajoznawcza "bytować, rozwijać się i owocować może tylko w trwałym związku z całością ruchu krajoznawczego, który stanowi jej ideową i funkcjonalną bazę" /słowa Fryderyka Kremsera - prezesa Komisji Fotografii Krajoznawczej Zarządu Głównego PTK/.

Jak z tego wynika, PTK - spadkobierca PTK i PTT - jest organizacją o wieloletnich tradycjach fotograficznych, z którą właściwie mało kto w Polsce równać się może, niewiele bowiem towarzystw fotograficznych ma metrykę ponad 75-letnią. Formalnie bowiem licząc kalendarzowo fotografia również w Polsce ma lat prawie 150, a fotografia krajoznawcza ponad 75 lat i nie wiedzieć czemu nie przypomniano, nie uświadomiono szerokiemu ogółowi krajoznawców i turystów w stosownej chwili owej okrągłej rocznicy.

Ale też od początku fotografia była krajoznawcza. Pierwszych dagerotypów nikt z nas nie widział, ale to co o nich wiemy, potwierdza tę tezę. M.in. pierwszy warszawski zawodowiec Maurycy Scholtz /działał od r. 1840, prowadził zakład usługowy portretowy/ fotografował również pejzaże miejskie. Jego dagerotypy widoków Warszawy zachowały się w formie powielonej w ówczesnie najnowocześniejszej technice poligraficznej - litografii i są po dziś dzień bezcennym źródłem ikonograficznym do dziejów Warszawy. Podobne przykłady pochodzą i z Kielc i z kilku innych miast polskich /szczególnie Królestwa Kongresowego/. Fotografia krajoznawcza jest więc w Polsce właściwie tak dawna, jak fotografia, więcej nawet - od fotografii krajoznawczej zaczęła się fotografia w Polsce w ogóle.

Architektoniczny pejzaż miejski był i jest tematem uprawianym w fotografii stale i rzadkością jest wybitny fotograf ktoregokolwiek okresu, o którym z całą pewnością można powiedzieć, że zupełnie nie zajmował się ani architekturą, ani krajobrazem miejskim. Ze znakomitych nazwisk wymienię przede wszystkim Karola B e y e r a - z powodów szczególnych, o których później - który jeszcze przed rokiem 1860 opublikował dwa albumy widoków

miejskich Warszawy i Krakowa i kontynuował tę tematykę w latach późniejszych. Ale i wymienia się jednym tchem nazwiska Marcina Olszyńskiego, Józefa Czechowicza, Maksymiliana Fajansa, Melecjusza Dudkiewicza, Konrada Brandla, Awita Szuberta i kilkunastu innych.

I tutaj nie mogę powstrzymać się od westchnienia - w o ile szczęśliwszej sytuacji są historycy fotografii krajoznawczej Warszawy czy Krakowa, gdy tematem ich sporów jest kwestia, który z Polaków pierwszy nad Wisłą odsłonił obiektyw aparatu fotograficznego /naciskanie bowiem migawki to sprawa o wiele późniejsza/. W głębokim zaś niestety cieniu niewiedzy pozostaje imię i nazwisko tego, który pierwszy uczynił to nad Łódką. Nie mamy na ten temat żadnych wiadomości, bo nawet Aleksander Maciesza - wnikliwy badacz dziejów fotografii w Polsce - badając problem /A. Maciesza "Historia fotografii polskiej w latach 1839 - 1889" - Tow. Naukowe Płockie, Płock 1972/ opisał zakłady i fotografów Warszawy, Krakowa, Lwowa, Wilna i Poznania, a w zakończeniu stwierdził: "wiadomości o rozwoju dagerotypii w innych miastach Polski nie udało się odszukać".

Nasuwa się pytanie, czy Łódź, która w owym czasie była już ponad 400 lat już sobie liczącym miastem i to dość dużym i znacznym /w 1841 r., 7 maja, otrzymała prawa miasta gubernialnego mając prawie 20 tys. stałych mieszkańców/ - nie miała zakładu fotograficznego? Brak odpowiedzi na to pytanie. O dawnych łódzkich fotografach zawodowych mamy wiadomości dopiero po upływie ćwierćwiecza - pierwszym był prawdopodobnie od 1862 r. Józef Zajączkowski, potem od 1963 r. Dominik Zoner. W latach siedemdziesiątych przybyły jeszcze dwa zakłady fotograficzne: Dietricha na Dzielnej /dziś Narutowicza/ i Sztumana na Piotrkowskiej. Ale na uznanie i wdzięczną pamięć łódzian zasłużył chyba dopiero Bronisław Wilkoszewski, działający w Łodzi od r. 1888 /poprzednio w Kielcach/ - twórca albumów z widokami Łodzi, m.in. z 1896 r., stanowiącymi dziś cenne dokumenty przeszłości naszego miasta. Wilkoszewski mieszkał i prowadził swój zakład w pasażu Meyera /dziś ul. Moniuszki/ pod nr 5, zaś reklamując swój zakład w prasie lokalnej pisał: "urządzony elegancko i według najnowszych wymagań sztuki fotograficznej. Zdjęcia wykonywa nowym sposobem momentalnym. Portrety naturalnej wielkości koloruje olejno".

Dzięki tym albumom, dzięki zachowanym starym fotografiom i widokówkom drukowanym z fotografii mamy dziś wyobrażenie, jak wyglądała Łódź przed wiekiem. I nawet drewniany podest przed kawiarnią Roszkowskiego /dziś "Łódzianka" u zbiegu ulic Piotrkowskiej i Moniuszki/, który tak dziwił łódzian podczas kręcenia scen do filmu "Ziemia Obiecana" jest jak najbardziej autentyczny. Podest zrekonstruował filmowy scenograf na podstawie właśnie starej fotografii Wilkoszewskiego.

Poza wymienionymi znamy jeszcze nazwiska Stanisława Piotrowicza, Jana Tyraspolskiego /Varsovie-Łódź-Odessa-Voronesch!/ i to już prawie

wszystko! Ba, te same nieliczne nazwiska spotyka się w wielu publikacjach dotyczących dziejów Łodzi. Te rozdziałiki, a właściwie skromne notatki o łódzkich fotografach, często takie same i z tymi samymi błędami - są doprawny żenujące. Np. Helena Duninówna pisze w "Kwiatach wśród dymów" na str. 91 "... wielka to była w roku 1862 dla całej Łodzi sensacja /.../ byli u fotografa /.../ pan Józef Zajączkowski... uczył się dagerotypii u pana Karola Breyera... ". Wacław Pawlak pisze: "... Zajączkowski pochodził z Krakowa. Praktykę fotograficzną odbył w Warszawie w znanym zakładzie Karola Breyera. W 1859 r. osiedlił się w Zgierzu... po trzech latach przeniósł się do Łodzi...".

Można pozazdrościć Warszawie opisanych przez Wacława Żdźarskiego dziejów fotografii warszawskiej i innych przygotowywanych i będących w druku opracowań z dziejów warszawskiej i polskiej w ogóle fotografii pióra innych autorów. Takich opracowań nie ma historia łódzkiej fotografii - nie wiedzieć dlaczego. Niniejszy artykuł przyczynkarski sygnalizuje problem i palącą potrzebę jego rozwiązania.

Pora teraz wrócić do Karola Beyera - tak niefrasobliwie przekształconego na Breyera, niby mała rzecz, ale duży wstyd - był to bowiem pionier polskiej fotografii naukowej, dokumentacyjnej, krajoznawczej - nazwisko to w historii polskiej fotografii powtarzać trzeba wielokrotnie. Mieliśmy o tym okazję przekonać się dowodnie oglądając przez cały listopad 1984 r. w Muzeum Sztuki w Łodzi wystawę fotografii Karola Beyera - a zachowało się ich nad podziw wiele.

Karolowi Beyerowi zawdzięczamy także pierwszy powszechnie znany dość wierny widok miasta Łodzi. Mianowicie "Tygodnik Ilustrowany" - powstałe w 1859 r. w Warszawie pierwsze w stolicy czasopismo ilustrowane - zamieścił w 1866 r. drzeworyt o wymiarach 165 x 235 mm przedstawiający fragment Rynku Nowego Miasta /obecny Plac Wolności/ z ratuszem, kościołem, wlotem w ulicę Piotrkowską i scenką z targowiska na pierwszym planie. Rysunek ten z drzeworytu jest często wymieniany, reprodukowany ze znacznymi zacyczaj zniekształceniami obrazu i zniekształconą wersją podpisu. Tymczasem pod oryginałem widnieje tekst następujący: "Widok ogólny miasta Łodzi. Podług fotografii Beyera". Dodatkowo skądinąd wiemy, że rysował L. Nowakowski. Na sąsiedniej stronie tego samego numeru "Tygodnika" znajduje się inny drzeworyt też ściśle związany z okolicami Łodzi i rozwojem jej przemysłu, bo most kolei żelaznej Fabryczno-Łódzkiej w Bedoniu, wybudowanej, jak wiemy, pod koniec 1865 r. w rekordowym wręcz terminie 3 miesiące. Drzeworyt wykonany został przez E. Gorazdowskiego i znów według fotografii Karola Beyera. Szkoda, że tylko ze wzmianek w literaturze przedmiotu znamy fakt, iż prawdopodobnie istniał album fotografii miasta Łodzi autorstwa Karola Beyera, nie zachował się bowiem ani jeden egzemplarz ani opis.

Wydaje mi się, iż wielce zasłużony dla krajoznawstwa i fotografii krajoznawczej Karol Beyler /18 II 1818 - 8 XI 1877/ winien mieć poświęcony sobie osobny artykuł - tu nie da się napisać o nim zbyt wiele. Zainteresowanych odsyłam do książek dwóch autorów: Wacław Żdzarski "Historia fotografii warszawskiej" i "Zaczął się od Daguerre'a", Aleksander Maciesza "Historia fotografii polskiej 1839 - 1889".

Zatem według fotografii Karola Beyera powstały pierwsze i przez kilkanaście lat jedyne wierne widoki okolic Łodzi i okolic, bo np. drzeworyt L. Nowakowskiego zamieszczony w innym warszawskim czasopiśmie ilustrowanym "Kłosa" w 1872 r. przedstawia klasztor w Łagiewnikach, ale nie ma już tej wierności fotograficznej. Podobnie też znane od 130 lat, a więc wcześniejsze, 8 widoków miasta Łodzi zamieszczonych w pracy Oskara Flatta "Opis miasta Łodzi..." /patrz M. Z. Wojalski "A któż to był Oskar Flatt?" Biuletyn ZW PTTK w Łodzi nr I/199/173/ nie są widokami wiernymi, gdyż są to litografie wykonane "z natury" przez 18-letniego W. Walkiewicza, studenta warszawskiej Szkoły Sztuk Pięknych.

Następne lata przynoszą bardzo mało wiernych widoków miasta Łodzi. Przeważnie są to rysunki, obrazy olejne lub akwarele, niektóre znanych artystów warszawskich X. Pilattiego, J. Ceglińskiego czy R. Oknińskiego. Tylko w 1888 r. w wydawnictwie jubileuszowym z okazji 25-lecia codziennej łódzkiej gazety wychodzącej w języku niemieckim zamieszczono kilka fotografii pokazujących obiekty przemysłowe przede wszystkim, np. fabrykę Geyera.

Osobna wzmianka należy się znanej od 10 lat zaledwie, prawdopodobnie najwcześniejszej fotografii Rynku Nowego Miasta, opublikowanej po raz pierwszy przez łódzki "Express Ilustrowany" 6 stycznia 1975 r. Na podstawie realiów datuje ją na lata 1856 - 59 i taką moją opinię, zgodną z zamieszczoną obok opinią doc. dr. Anny Rynkowskiej, zamieścił "Express" 16 stycznia 1975 r. Fotografia przedstawia ratusz, kościół ewangelicki, obok kamienice, bruk na rynku, latarnie rewerberowe i jest nader ciekawa, wymagałaby osobnego dokładnego omówienia. Znajduje się ona w zbiorach rodzinnych łódzianki, p. Ireny Szczehowej, prawnuczki Dominika Zonera. "Życie Warszawy" 13 stycznia 1975 r. sugerowało nawet, że to zdjęcie byłoby najstarszym polskim zdjęciem. Nie popieram tego poglądu, a i sugestia ta nie została dotąd potwierdzona, tym bardziej, że "Życie..." datowało fotografię tę na rok 1850.

Były to zdjęcia wykonywane przez fotografów zawodowych. Działali w Łodzi również amatorzy, ale dopiero w 1916 r. powstał Łódzki Klub Miłośników Fotografii - pierwsza organizacja skupiająca ok. 60 fotografów, zarówno amatorów, jak i zawodowców. Jednakowoż już wcześniej, bo w 1904 r., urządzono w Łodzi pierwszą wystawę fotograficzną, na której zgromadzono

aż 150 fotografii, nie wiemy jednak, o jakiej tematyce i w jakich formatach. Wystawę zwiedzali łodzianie, warszawiacy i goście z innych miast. Można jeszcze odnotować dwie liczące się wystawy fotograficzne w latach 1906 i 1916. Zaś "Informator miasta Łodzi z kalendarzem na rok 1920" podaje, że Łódzki Oddział Polskiego Towarzystwa Krajoznawczego prowadził w 1919 r. "znakomicie rozszerzoną działalność" w swoich sekcjach, m.in.: "Muzealna w tym dział fotografii zanikającej Łodzi, /.../ Fotograficzna, która posiada bogaty zbiór przeźroczy przygotowanych przez członków ze zdjęć robionych na wycieczkach T-stwa, projektowane jest utworzenie pracowni fotograficznej oraz składu klisz i innych przyborów /.../ Dochodów niestałych - urządza wtorki towarzyskie urozmaicone m.in. pokazami przeźroczy, pogadankami z różnych dziedzin...".

Tak wyglądały początki fotografii krajoznawczej w Łodzi.

Mirosław Z. Wojalski

Autor powyższego artykułu, mgr Mirosław Zbigniew Wojalski, jest Instruktorem Fotografii PTTK nr 67. Fotografiką zajmuje się od wielu lat, a fotografią krajoznawczą - od kilkunastu. Oprócz zdjęć czarno-białych /których wiele opublikowaliśmy na łamach Biuletynu/ wykonuje piękne przeźrocza, które - opracowane w ciekawych zestawach - zdobywały nagrody na ogólnopolskich przeglądach i konkursach. W początkach lat 70-tych był współorganizatorem Zespołu Fotografów Krajoznawców przy ówczesnym Zarządzie Okręgu PTTK w Łodzi, a obecnie /od 1977 r./ jest prezesem Łódzkiego Klubu Fotografii Krajoznawczej przy Oddziale PTTK im. Jana Czeraszewicza w Łodzi.

Kol. M. Wojalski jest cenionym przewodnikiem i znanym łodzianistą. Artykuły dotyczące spraw i ludzi naszego miasta publikuje /poczynając od "debiutu" na łamach Biuletynu w 1970 r./ również w czasopiśmie ogólnopolskich /m.in. w "Spotkaniach z Zabytkami"/ propagując przez to Łódź, jej historię i współczesność wśród szerokiego kręgu czytelników.

Redakcja

SKIERNIEWICKIE CMENTARZE WSPOMNIEN

O cmentarzach każdego miasta czy wsi często myślimy, wspominamy. Robimy to w ciągu całego roku, jednak na początku każdego listopada szczególnie wracamy do wspomnień o tych, którzy od nas odeszli, a którzy byli dla nas bardzo bliscy. Od lat właśnie 1 listopada - w dzień Wszystkich Świętych i 2 listopada - w Dzień Zaduszny - spotykamy się na naszych cmentarzach z najbliższymi z rodziny, którzy często jeszcze tak niedawno byli wśród nas. Spotykamy się też wtedy z tymi, którzy od nas odeszli broniąc ojczyzny, walcząc o lepsze w niej życie.

Najważniejsze są takie wspomnienia, które nie tylko wyciskają łzy, ale

także powodują rozmyślenia i zastanowienie się nad wysiłkiem, z jakim osiągnęli swój cel ludzie, którzy odeszli. Właśnie w ten sposób, poprzez spojrzenie na sytuację, w jakich oni żyli i jak się oni do niej ustosunkowywali, uczymy się myśleć historycznie posługując się konkretnymi faktami.

Miesiąc listopad ze swoimi wspomnieniami z naszych cmentarzy jest podobny pod tym względem do innego miesiąca poświęconego pamięci narodowej - kwietnia; wspominamy wtedy szczególnie tych, którzy walczyli i polegli za ojczyznę. Właśnie w tych miesiącach chcemy być bardzo blisko naszych najbliższych. Stąd właśnie zanosimy na cmentarze, pod pomniki, tablice pamiątkowe kwiaty, lampki, a także najlepsze uczucia, zaś przychodzimy stamtąd na pewno bardziej wzruszeni, wzbogaceni wspomnieniami.

Wspomnienia związane z listopadem czy kwietniem są tak samo żywe i mogą być bardzo ciekawe dla tych, którzy interesują się krajoznawstwem czy szukaniem ciekawych zakątków czy pamiątek naszej historii. Wiadomo, że istniejące w mieście czy na wsi przeróżne cmentarze przypominają ludzi tu żyjących, wydarzenia, w których oni uczestniczyli, a często nadawali im kierunek i charakter.

Na terenie Skierniewic w okresie międzywojennym istniały następujące cmentarze: najstarszy św. Stanisława, katolicki św. Józefa, dwa cmentarze żydowskie, cmentarz ewangelicko-augsburski, cmentarz komunalny /spełniający obecnie rolę najważniejszego cmentarza grzebalnego w mieście/, obok niego cmentarz zwany "Strzelba" oraz niemiecki cmentarz na terenie parku.

Najstarszym znanym był cmentarz istniejący przed wieluset laty wokół parafialnego kościoła św. Jakuba. Już w 1527 r. arcybiskup Jan Łaski założył nowy cmentarz w miejscu, gdzie erygował szpital dla ubogich i chorych oraz drewnianą kaplicę szpitalną pod wezwaniem św. Stanisława. W 1720 r. arcybiskup Stanisław Szembek ufundował kościół barokowy, również pod wezwaniem św. Stanisława, na miejscu dawnych budynków z czasów Łaskiego. Kościół ten istnieje do dziś. Nad jego portalem oraz na bramie cmentarnej widnieje kartusz z herbem Szembeków.

Na tym cmentarzu w latach 60-tych XX wieku niektóre groby zostały zrujnowane w związku z robotami przy poszerzaniu ulicy Rawskiej. Można znaleźć tu ciekawe, stare grobowce. Wśród nich jest grobowiec rodziny Małagoskich /rodzice i dwaj bracia Zofii z Małagoskich Wańkiewiczowej, żony Melchiora/. Rodzina ta mieszkała przy ul. Nowej /obecnie Lelewela/ i w domu - dworku do dziś istniejącym. Dwór ten nabył protoplasta rodziny pełniący funkcję wysokiego urzędnika w Księstwie Łowickim po kasacie 16 br arcybiskupów gnieźnieńskich.

Pod mułem, blisko wejścia, znajduje się charakterystyczny grobowiec kapitana artylerii Ignacego Abramowicza z roku 1831, który to grób

został odnowiony staraniem żołnierzy 26 pułku artylerii w setną rocznicę śmierci Abramowicza dla upamiętnienia ciągłości tradycji Wojska Polskiego.

Do szczególnie godnych uwagi grobowców na tym cmentarzu należy zaliczyć groby znanych mieszkańców miasta: grobowiec w kształcie kapliczki rodziny Braulińskich, z której wywodzi się znany tujejszy piwowar; grobowiec Wojciecha Krysińskiego - słynnego na owe czasy społecznika; Antoniego Kowalczyka - miejskiego pracownika społecznego; Władysława Jarmułowicza - zmarłego w 1911 r. lekarza-społecznika. Były też ciekawe katakumby /zlikwidowane w związku z poszerzeniem ulicy/, w których chowano księży pracujących w kościele parafialnym.

Są tu także groby cudzoziemców związanych szczególnie z miastem. Należy tu wymienić Wiktora Bernarda Vacqueret'a - oficera napoleońskiego, kawalera Legii Honorowej, który pozostał w Skierniewicach i przy pomocy sprowadzonych z Francji sióstr prowadził tu pensję dla panien "dobrze urodzonych". Leży tu także generał rosyjski Sergiusz Muchanow, zasłużony dla polskiej kultury teatralnej. Był on w poł. XIX w. generalnym dyrektorem teatrów warszawskich. Ożeniony był ze słynną z urody i kultury osobistej Marią Kalergis /z domu Nesselrode/, mecenaską i "muzą" artystów. Leżą tu także wyżsi oficerowie rosyjscy: Starikow, Arbusow, Kudriacew i komendant miasta Susajew.

Na cmentarzu tym znajdowała się także kwatera żołnierzy poległych w 1939 r., która w ramach przebudowy ulicy znalazła się poza cmentarzem, wobec czego ekshumowano zwłoki na cmentarz komunalny. Znajdowała się tu również kwatera rosyjska zlikwidowana w ramach reorganizacji cmentarza po II wojnie światowej.

Nieistniejący obecnie cmentarz ewangelicko-augsburski znajdujący się do 1963 r. naprzeciw istniejącej wtedy kaplicy szpitalnej przy ul. Reymonta, na miejscu obecnego skwerku z pomnikiem poświęconym wyzwolicielowi Skierniewic, związany był z istnieniem w mieście sporej grupy ludzi tego wyznania. Oprócz fachowców sprowadzanych tu przez arcybiskupów byli tu chowani Łotysze i Finowie z tujejszego garnizonu. W czasie ostatniej wojny Niemcy przenieśli z okolic na ten cmentarz swoich zabitych. Jak wspomina kol. Helena Lustych - Społeczny Opiekun Zabytków - obecna przy ekshumacji tego cmentarza w dn. 12 III 1963 r. zarejestrowano tu liczne ciekawe grobowce. M.in. w pięknym grobowcu z płytą piaskowcą leżeli bracia Słupscy ze Strobowa - powstańcy z 1863 r. czy zmarły w 1908 r. dymisjonowany generał-major Mikołaj Aurenus. Przy przenoszeniu zwłok z tego likwidowanego cmentarza na cmentarz komunalny zarejestrowano tu 36 grobów i 31 grobowców.

Na istniejącym od dawna, a obecnie właściwie nie posiadającym już miejsc na nowe groby cmentarzu św. Józefa można spotkać ciekawe, wywołujące refleksje i zadumę groby. Cmentarz ten jest uznany za miejsce pamięci narodowej i stosownie oznaczony. Są tu groby powstańców z 1963 r., była także kwatera Hallerczyków oraz groby z II wojny światowej. Idąc ścieżką wzdłuż parkanu znajdującego się przy torze kolejowym dochodzimy do grobów żołnierzy i powstańców.

"Poległym Bohaterom Męczennikom więźniom z Pawiaka pomdlałym i udużonym w transporcie z Warszawy a spalonym w okrutny sposób w wagonie na stacji kolejowej w Skierniewicach w dniu 31 lipca 1944 r." - głosi jedna z tablic. Spoczywa tu także około 150 Bohaterów Męczenników nieznanych. Spoczywa tu wielu żołnierzy poległych w 1939 r., całe rodziny rozstrzelane przez Niemców w 1943 r., wiele grobów ma tabliczki "Zamordowany przez Niemców", "Członek Ruchu Oporu", "Żołnierz AK" itp.

Skierniewiczanie wspominają wyższego oficera działającego tu po ostatniej wojnie. Wysłany służbowo był przy śmierci gen. Karola Świerczewskiego w Bieszczadach. Na jego grobie napis: "Leonard Bernard Zygmunt Kapsa, pułkownik, b. dowódca 26 pułku artylerii lekkiej im. króla Władysława IV, b. dowódca Drezdeńskiej Dywizji Artylerii. Zm. 4 II 1962 r."

Na tym cmentarzu znakomita większość grobów związana jest z historią miasta i jego mieszkańców, którzy mają tu od kilku pokoleń groby swych najbliższych. Tu też spoczywają zasłużeni dla miasta współcześni nam mieszkańcy Skierniewic. 15 IX 1974 r. pochowana tu została lekarz Alicja Teresa Kucikowicz, ordynator oddziału chorób zakaźnych, człowiek wielkiego serca, lekarz o wielkiej wiedzy i wysokiej etyce, którą na miejsce wiecznego spoczynku odprowadzały tłumy. Tu spoczął zmarły 18 XI 1972 r. mgr Czesław Lisek - długoletni profesor i wicedyrektor Gimnazjum i Liceum Ogólnokształcącego im. Bolesława Prusa, były prezes Ogniska ZNP Szkół Średnich. Jego pogrzeb był manifestacją pamięci o wybitnym i niezwykle przez młodzież cenionym nauczycielu.

Cmentarz komunalny jest obecnie cmentarzem najczęściej przyjmującym zmarłych. W latach 1963 i 64 odbyły się tu właśnie pochówki ekshumowanych z cmentarza ewangelickiego i z części cmentarza św. Stanisława.

Istniejący obok cmentarz zwany "Strzelbą" przyjmował w okresie międzywojennym samobójców i ludzi zmarłych w przytułkach i domach starców, których grzebano we wspólnych mogiłach posługując się jedną trumną. Są tu też zaniedbane groby żołnierzy Września oraz rozstrzelanych w 1944 r. Na tym cmentarzu zostali także pochowani czołgiści radzieccy i inni żołnierze, którzy wyzwolali miasto i okolice 17 stycznia 1944 r. Ku ich pamięci wystawiony jest także czołg-pomnik przy dworcu PKP. A oto ich nazwiska /byli to żołnierze Armii Radzieckiej, czołgiści/: Karol Parfo-

nowicz Stopkin, mł. lejtnant; Eugeniusz Fedorowicz Kroszkin, st. sierżant; Mikołaj Nikitorowicz Szachurów, st. sierżant; Piotr Aleksandrowicz Waran-kin, sierżant; Iwan Fedorowicz Korabiejnikow, szeregowiec; Wasyl Wasylewicz Zazimko, szeregowiec; Murabek Alpijew, szeregowiec; Kurgan Miestafiejew, szeregowiec.

W okresie międzywojennym na terenie Skierniewic były dwa cmentarze żydowskie. Do 1939 r. na terenie miasta było ok. 4 tys. Żydów, którzy mieli swoją synagogę na rogu ul. Batorego i Baraniej /obecnie Okrzei/. Wcześniej został zlikwidowany cmentarz w rejonie obecnej ul. Trzciskiej, natomiast cmentarz przy ul. Strobowskiej został zdewastowany po ostatniej wojnie. Kamienie z grobowców poniszczono lub rozkradziono. Obecnie na miejscu tego cmentarza można znaleźć tylko nikłe ślady, pozostały nieliczne kamienie lub ich fragmenty i charakterystyczne miejsca grobowców.

Do 1939 r. istniał cmentarz niemiecki z okresu I wojny światowej na terenie parku. Niedaleko toru, naprzeciw kładki na rzece, były groby darianowe z drewnianymi krzyżami. Na tabliczkach były nazwiska i jednostki żołnierzy. Pośrodku umieszczony był głaz z niemieckim krzyżem. Cmentarz ten zlikwidowano jeszcze przed wybuchem II wojny. Obecnie można zobaczyć jeszcze drewniane słupki furtki wejściowej oraz rzędy grabów, którymi był obsadzony cmentarz.

Każdy z cmentarzy skierniewickich omówionych tu pokrótce ma swą żywą historię, która jest częścią historii miasta. Sparecy po cmentarzach w związku z listopadowym świętem czy po prostu z potrzeby serca można zdecydowanie zaliczyć do programu "turystycznych ścieżek". Przecież na cmentarzach można spotkać się także z oryginalną, rzadko spotykaną przyrodą, nie tylko z ludźmi, którzy na określonym terenie działali.

Ale to właśnie pamięć o ludziach i czasach stanowi o charakterze i znaczeniu cmentarzy dla krajoznawców, a także jest powodem, dla których opiekę nad cmentarzami, zwłaszcza opuszczonymi, powinny sprawować również ogniwa naszego Towarzystwa, szczególnie zaś Szkolne Kluby Krajoznawczo-Turystyczne PTTK. Wiele się na cmentarzach mogą nauczyć.

Jan Szymański

Trasa dla Ciebie

Z OZORKOWA DO GROTNIK DOLINAMI BZURY I LINDY

/projekt dojściowego szlaku z Ozorkowa do czerwonego "Szlaku Okolic Łodzi"/

Przebieg trasy wynoszącej około 12 km jest następujący:

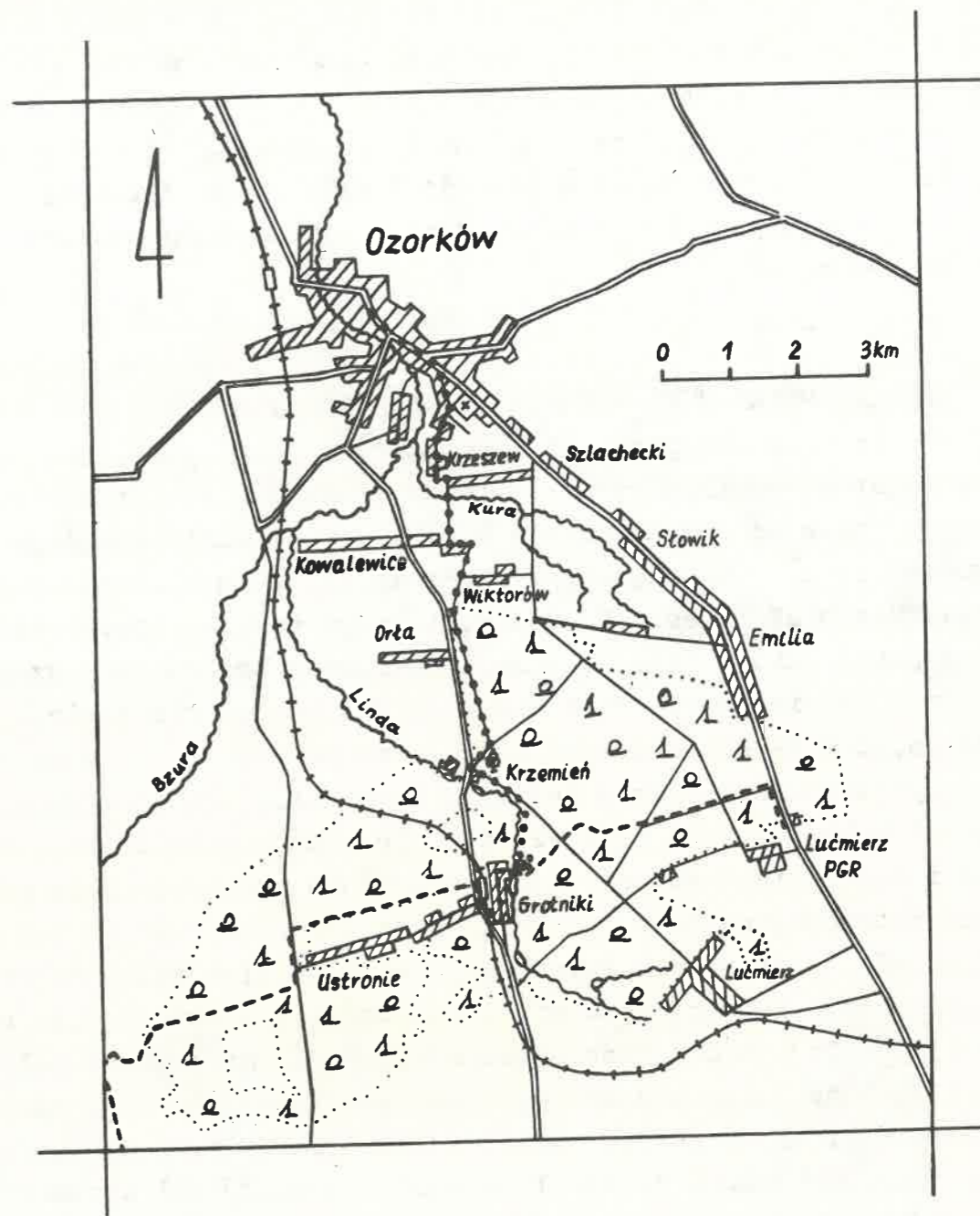
OZORKÓW /MPK/ - Krzeszew Szlachecki - Kowalewice - skraj Wiktorowa - Krzemień /leśniczówka/ - GROTNIKI /PKP/

Ozorków - miasto przemysłowe położone nad Bzurą. Do najstarszych zabytków miasta należy kościół parafialny św. Józefa /przy rynku/, fundowany w 1668 r. Rozbudowany w 1885 i 1934 r. Zachowane pierwotne prezbiterium sklepione kolebkowo, ze sztukateriami typu kalisko-lubelskiego z poł. XVIII w. Wyposażenie kościoła w stylu barokowym. Płyta nagrobna I. Starzyńskiego /zm 1825 r./ właściciela Ozorkowa, którego staraniem powstał tu ośrodek przemysłu włókienniczego.

Pozostałe zabytki godne zwiedzenia:

- przy ul. Zgierskiej poewangelicki kościół św. Tadeusza w stylu późnoklasycystycznym, zbudowany w 1842 r. W fasadzie portyk kolumnowy z trójkątnym szczytem;
- przy ul. H. Sawickiej dom dawnych fabrykantów Schlosserów z poł. XIX w., stanowi przykład pałacowego budownictwa typowego dla miast łódzkiego okręgu przemysłowego; obok budynek "Motarni", należący do dawnego zespołu fabrycznego, z bogatą fasadą w stylu klasycystycznym.

Wędrowkę rozpoczynamy idąc ulicami Dzierżyńskiego, Zgierską, Marchlewskiego - na tej ulicy po prawej stronie oryginalne parterowe budynki. Dochodzimy do położonego na wzgórzu poniemieckiego cmentarza otoczonego murem, do którego przylega cmentarz katolicki i do rozstaju dróg. Idziemy dalej prosto drogą stanowiącą ulicę Wiejską. Po prawej rozległy widok na dolinę Bzury. Ulica zaczyna wznosić się w terenie i staje się wyraźną krawędzią doliny rzeki. Przed nami grupa świerków rosnąca na skraju doliny. Idziemy dalej prosto wiejską drogą prowadzącą przez wieś Krzeszew Szlachecki. Za wsią droga skręca w lewo i wśród pól doprowadza do poprzecznej polnej drogi, na którą skręcamy w prawo. Stąd idziemy dalej prosto mijając po prawej przydrożny krzyż i most na strumieniu Kura - dopływie Bzury. Drogą tą, stanowiącą jak gdyby groble - prowadzi przez podmokłe łąki i małe laski - dochodzimy do wsi Kowalewice. Skręcamy w lewo na drogę prowadzącą przez wieś. Na końcu wsi, przy samotnej wierzbie, droga skręca w prawo. Przed nami widoczne zalesione wzgórze. Wspinamy się połą drogą - po drodze mijamy tablicę z napisem "Wiktorów" i bliskie zabudowania tej wioski - a następnie skrajem lasu porastającego wzniesienie. Ze wzgórza rozległe widoki na stronę południową. Schodzimy ze wzniesienia połą drogą, obok samotnego świerka, w kierunku widocznego



lasu. Droga doprowadza w pobliże szosy Ozorków - Grotniki i lasu. Leśną drogą skręcającą lekko w lewo dochodzimy do "czarnej" drogi prowadzącej w prawo do Krzemienia. Skręcamy na tę drogę w prawo. Po chwili po lewej piękny okaz dębu. Dochodzimy przez las do wspomnianej szosy i Krzemienia. Po prawej ośrodek wypoczynkowy nad Lindą "Leśny Dwór", a po lewej leśniczówka. Za mostem na Lindzie i leśniczawką skręcamy w lewo. Po lewej, przy leśnej drodze, piękny okaz świerka. Po przejściu około 200 m wyraźną ścieżką odchodzącą w prawo dochodzimy do doliny Lindy - prawego dopływu Bzury. W tym miejscu zaczyna się najpiękniejszy odcinek trasy prowadzącej ścieżką nad brzegiem rzeki. Dolina Lindy - rzeki o czystej wodzie i stromych brzegach - jest wcięta do kilkunastu metrów głębokości.

Brzeg rzeki staje się coraz wyższy. Przechodzimy przez głębokie jary dochodzące do rzeki. W kilku miejscach rzeka przybliżyła się do wysokich

krawędzi odkrytego brzegu, gdzie indziej wije się wśród zieleni otaczającego lasu. Przed budynkiem stojącym nad otwartym brzegiem rzeki należy skrócić w lewo i mało widoczną ścieżką obejść budynek. Przed nami ośrodek wypoczynkowy w Grotnikach i czerwone znaki "Szlaku Okolic Łodzi", prowadzące w prawo do Aleksandrowa, a w lewo do Lućmierza. Na opisanej trasie nie brakuje znaków topograficznych do wyznakowania proponowanego szlaku dojściowego.

Zbigniew Parafianowicz

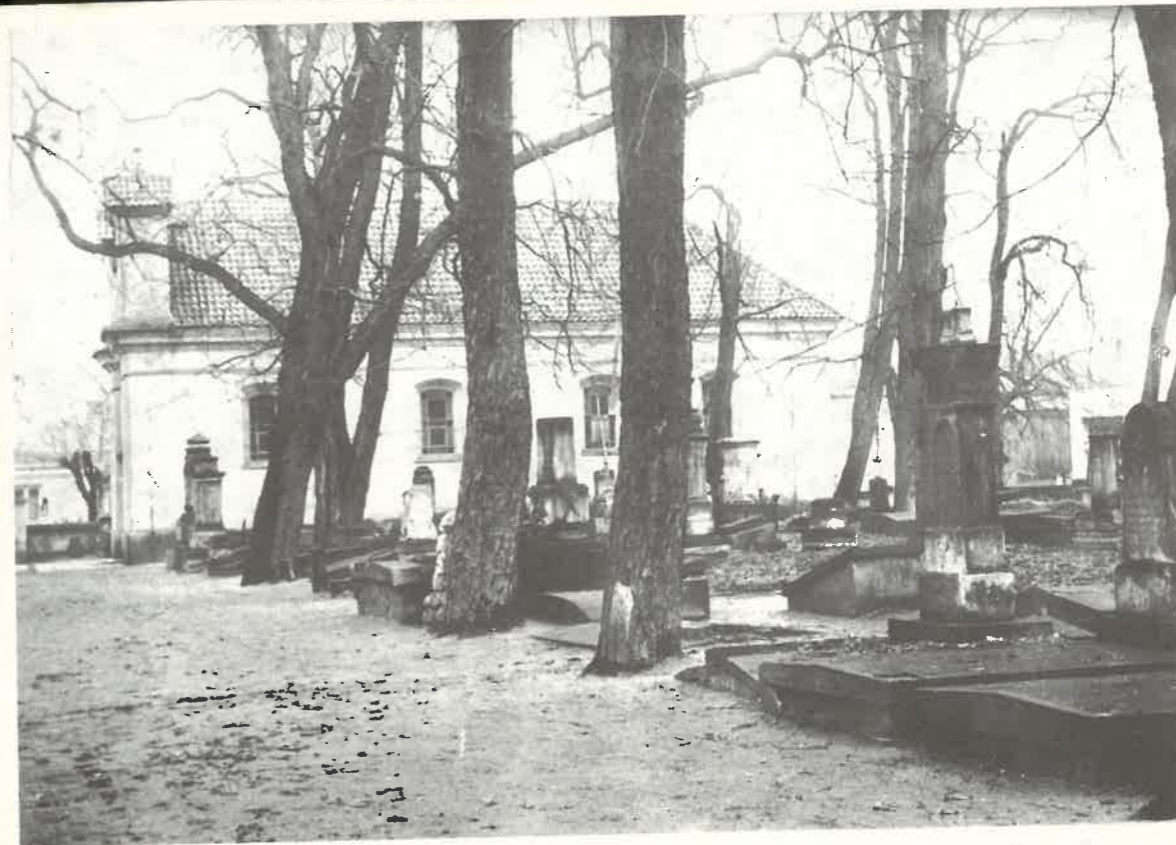
"FIGURKA" CZYLI "OBROZIK" NA BUKOWEJ GÓRZE

Mimo pokrytych już śniegiem pól wybrałem się 19 XI 1983 r. z Bodzentyna do Psar-Katów. Umówiłem się z tamtejszym mieszkańcem, Stanisławem Januchcą, że pójdzie ze mną na Bukową Górę i pokaże, gdzie znajduje się znana "Figurka" czyli "Obrozik". Zamierzaliśmy pójść najbliższą drogą poprzez tzw "Cerchle" i Psary-Podlesie, zielonym traktem turystycznym prowadzącym przez Bukową Górę ze stacji kolejowej Łączna do Bodzentyna. Zamierzaliśmy iść pieszo, ale że i nasze serduszka już nie takie, i pogoda niezbyt dobra, no i że konia trzeba było i tak przepędzić po świeżym powietrzu - pojechaliśmy. Pieszo byłoby daleko bliżej, wozem trzeba było jechać niemal 5 km omijając po lewej stronie stację satelitarną, aż pod sam Klonów i tam dopiero skręcić leśną przecinką pod górę około pół km. Wychodzi, że interesujący mnie "Obrozik" leży już właściwie na terenie gminy Łączna, gdy ja za obiekt swych penetracji wziąłem tylko teren gminy Bodzentyn. Uważam jednak, iż to nic nie szkodzi, tym bardziej, że sam Klonów do 1954 r., tj do utworzenia gromadzkich rad narodowych, należał od ponad stu lat do gminy Bodzentyn, a jeszcze dłużej, zanim go nie przeniesiono do parafii Brzezinki, wchodził w skład parafii Wzdół Rządowy. Wówczas to droga z Klonowa do Wzdółu, tak dla żywych jak i dla martwych obywateli tej wsi, prowadziła przez Bukową Górę ścieżkami właśnie obok "Figurki" czyli "Obrozika". Zresztą w lesie granica chyba tylko na mapach jest dokładnie oznaczona, a w praktyce - kto ją znajdzie?

Zainteresowanie "Figurką" czyli "Obrozikiem" zaczęło się jeszcze w 1937 r., gdy w kwietniowym numerze kieleckiej "Radostowej" Jan Śniowski zamieścił ciekawą legendę na podstawie opowiadania niejakiego Pawła Zycha ze Wzdółu. Legenda zilustrowana została wówczas fotografią "Obrozika" sygnowaną "Fot. Barwicki-Kielce", przedstawiającą wysoki na ponad 2 metry dębowy czworoboczny słupek, odpowiednio obrzeźbiony.

Od tego czasu figurka kilkakrotnie była opisywana i wspomniana w różnych przewodnikach turystycznych. M.in. jest o niej wzmianka w wydanej przez KAW w 1979 r. książce Marii i Przemysława Pilichów "Ziemia Kielecka - panorama turystyczna" na stronie 140:

"Warto wymienić także skałki na Górze Bukowej. Znajdują się one w pobliżu stojącej na mogile kapliczki, zwanej Figurką lub Obrozikiem.



Kościół i fragment cmentarza św. Stanisława w Skierniewicach
fot. Janusz Mońko



Zbiorowa mogiła Powstańców Warszawy na cmentarzu św. Józefa w Skierniewicach
fot. Janusz Mońko



Zbiorowa mogiła nieznanych żołnierzy Września na cmentarzu „Strzelba” w Skierniewicach
fot. Janusz Mońko



Tak budowano bazę nad Jaworkami...
fot. Przemysław Jędraski



Kwatera żołnierzy radzieckich na cmentarzu „Strzelba”
fot. Janusz Mońko



... a taki był wynik
fot. Przemysław Jędraski



Zejście z „placu budowy” bazy nad Jaworkami
 fot. Przemysław Jędraski

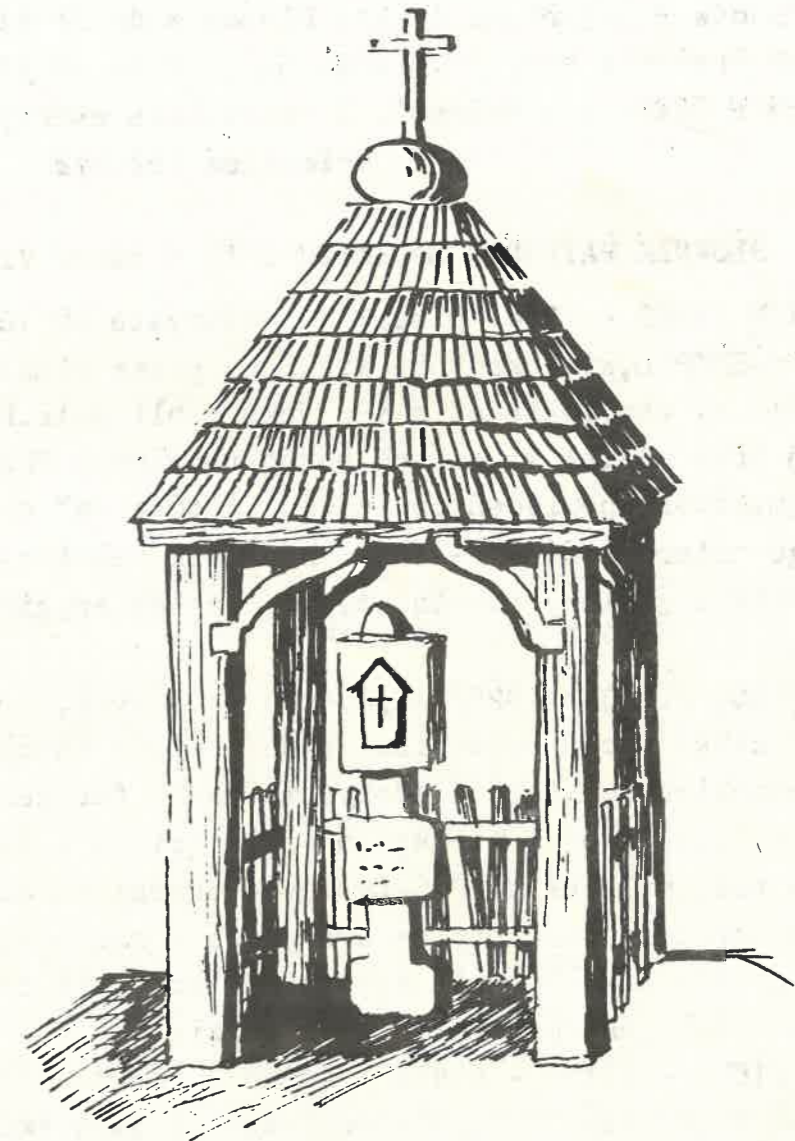


Fragment doliny Lindy k. Grotnik
 fot. Przemysław Jędraski

W mogile tej jest podobno pochowany żołnierz napoleoński, zmarły w 1813 r. podczas powrotu do rodzinnej wsi świętokrzyskiej, oraz niezna-ny partyzant o pseudonimie "Norbert", który zginął w 1944 r."

Specjalnie "Obrozikiem" ciekawił się Świętosław Krawczyński, który w swej książce wydanej w 1972 r. przez Wydawnictwo Łódzkie, pt "Opowieści spod Wielkiego Kamienia" zamieścił 37-stronicową opowieść właśnie o "Obroziku". Zainteresowanych bliżej odsyłam do tej książki. Warto ją przeczytać delektując się doskonałą gawędziarską prozą.

"Obrozik" stoi jeszcze tak, jak go opisał w 1968 r. Krawczyński, ale "zab czasu" nie próżnuje: płotek trzyma się wprawdzie z tylnej i prawej strony, ale po lewej pozostały tylko resztki, a od przodu nie ma go wcale. Również pokrycie dachowe z gontów gwałtownie wymaga wymiany. Obecny stan figurki przedstawia poniższy rysunek autorstwa Witolda Combra z Bodzentyna.



Krawczyński w swej opowieści pisał:

"Wewnątrz płotka słupek rzeźbiony niewprawną ręką / ... / Wchodzę przez furteczkę pod zadaszenie, aby obejrzeć dokładnie ów centralny słupek. Malunki na nim grubym kładzione pedzłem, ornamenty snycerskie."

Jakie to ornamenty i malunki? Na wyższej, pogrubionej części słupa z czterech jego stron wyżłobienia na pół może centymetra w kształcie kapliczek. Z tego jedna od frontu z krzyżykiem, tylna z namalowanym obrazkiem, przedstawiającym - kogo? - Nie można rozeznaczyć.

Partyzanci stacjonujący w czasie okupacji na Bukowej Górze na tle "Obrozika" urządzali ołtarzyki polowe i odprawiali Msze św.

O ostatniej chyba Mszy św. odprawionej przed "Obrozikiem" dowiedziałem się przeglądając akta parafii Wzdół, znajdujące się w Archiwum Diecezjalnym w Kielcach. Oto 16 VI 1947 r. proboszcz parafii Wzdół, ks. Antoni Drygas, prosił biskupa "o zezwolenie na odprawienie Mszy św. w dniu 29 czerwca na szczycie Góry Bukowej oraz na poświęcenie krzyża i kapliczki pamiątkowej, wystawionej na wymienionej górze w punkcie zbornym powstańców i organizacji AK". Pismem z dn. 21 VI 1947 r. biskup zezwolił na odprawienie Mszy św. zalecając, aby to odbyło się "w samej kapliczce albo w oparciu o ścianę". Z zezwolenia skorzystano.

Artemiusz Wołczyk

SŁOWNIK PATRONÓW ŁÓDZKICH ULIC - część VI

RUDNICKI LUCJAN /1882 - 1968/ pisarz i publicysta. Od 1898 r. działacz PPS, od 1907 r. SDKPiL, wielokrotnie więziony przez władze carskie i niemieckie. Po 1918 r. współdziałał z KPP jako publicysta. Podczas okupacji hitlerowskiej brał udział w pracach konspiracyjnych PPR. W l. 1952-56 był posłem na sejm. Autor opowiadań, powieści "Odrodzenie" oraz utworu autobiograficznego "Stare i nowe" - dokumentu walk rewolucyjnych i awansu kulturowego polskiej klasy robotniczej, o cechach oryginalnej epiki artystycznej.

RYCHLIŃSKI TOMASZ /1853 - 1926/ - jeden z czołowych, bardzo aktywnych działaczy łódzkiego ruchu robotniczego. Jako młody chłopiec przywędrował do Łodzi w poszukiwaniu pracy i zdobył tu zawód farbiarza. Od 1883 r. uczestniczył w działalności Wielkiego Proletariatu w Łodzi. Działacz PPS, po rozłamie w niej należał do PPS-Lewicy. W okresie międzywojennym działał w KPP. Wielokrotnie więziony za swą pracę w ruchu robotniczym. W jego mieszkaniu odbywały się zebrania robotników. Aktywnie działał w Związku Robotników Polskich jako przedstawiciel Łodzi.

RYDEL LUCJAN /1870 - 1918/ - poeta i dramatopisarz, utalentowany liryk /"Poezje", "Pan Twardowski"/. Popularność zyskał jako twórca opartych na folklorze widowisk scenicznych: "Zaczarowane koło" i "Betlejem polskie". Autor 3-częściowej tragedii historycznej "Zygmunt August", opowieści

z czasów helleńskich "Ferenike i Pejsidoros", przekładów poezji greckiej i rzymskiej. Ożeniony z córką gospodarza z podkrakowskich Bronowic był pierwowzorem Pana Młodego w "Weselu" Stanisława Wyspiańskiego.

S

SABAŁA JAN /1809 - 1894/ - właściwie Jan Krzeptowski - gawędziarz i pieśniarz ludowy. W młodości zbójnik i kłusownik, następnie przewodnik tatrzański /choć bez formalnych uprawnień/. Słynny dzięki barwnym opowieściom zbójnickim i myśliwskim oraz pieśniom, do których przygrywał na gęślikach, a także z oryginalnej, swoistej filozofii. Był częstym towarzyszem wycieczek Tytusa Chałubińskiego, przyjaźnią obdarzali go wybitni ludzie odwiedzający Zakopane /m.in. Stanisław Witkiewicz, Helena Modrzejewska, Dembowski, Sienkiewicz/. Witkiewicz uwiecznił go w książce "Na przełęczy". Jego gawędy i opowieści zostały spisane przez wielu autorów, m.in. przez Sienkiewicza /"Sabałowa bajka"/.

SAWICKA HANKA /1917 - 1943/ właśc. H. Szapiro - działaczka rewolucyjnego ruchu młodzieżowego. Od 1935 r. w OMS "Życie", we wrześniu 1939 r. w Robotniczym Komitecie Pomocy Społecznej. Podczas okupacji m.in. pracowała przy reaktywowaniu rewolucyjnej organizacji młodzieżowej "Spartakus" oraz w grupie "Biuletynu Radiowego". Od stycznia 1942 r. działała w PPR, od jesieni była członkiem Komitetu Warszawskiego. Współorganizatorka ZWM, redaktorka "Walki Młodych". Ranna podczas walki ulicznej z hitlerowcami zmarła w więzieniu na Pawiaku.

SCHILLER LEON /1887 - 1954/ właśc. L. Schiller de Schildenfeld - reżyser, krytyk i teoretyk teatru. Od 1917 r. współpracował z tetrami w Warszawie, Łodzi i Lwowie. W okresie II wojny uczestniczył w pracach konspiracyjnej Rady Teatralnej, w 1941 r. więziony w Oświęcimiu, w 1944 r. w oflagu w Murnau. W l. 1946 - 49 był reżyserem i dyrektorem Teatru Wojska Polskiego w Łodzi, a w l. 1949 - 50 Teatru Polskiego w Warszawie. Oprócz pracy inscenizacyjnej zajmował się działalnością pedagogiczną, m.in. był rektorem Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Łodzi w l. 1946 - 49. Prezes SPATiF w l. 1950 - 54, założyciel i redaktor "Pamiętnika Teatralnego". W jego bardzo bogatym dorobku reżyserskim najwięcej miejsca zajmował polski repertuar narodowy. W 1948 r. otrzymał nagrodę państwową I stopnia.

SEMPOŁOWSKA STEFANIA /1870 - 1944/ - działaczka społeczna, pedagog, publicystka, organizatorka tajnego ruchu oświatowego w Królestwie Polskim, uczestniczka strajku szkolnego w 1905 r. Opiekunka więźniów politycznych, zajmowała się oświatą pozaszkolną i ludową, walczyła o demokratyzację szkolnictwa. Członek Towarzystwa Oświaty Demokratycznej "Nowe Tory". Współdziałała z Czerwoną Pomocą w Polsce i KPP w obronie więźniów komunistycznych. W l. 1920 - 31 przedstawicielka radzieckiego Czerwonego Krzyża w Polsce. Napisała szereg prac o tematyce społecznej oraz książek dla młodzieży, m.in. "Na ratunek".

SIEMIRADZKI HENRYK /1843 - 1902/ - malarz, członek wielu akademii europejskich. Reprezentował akademicki klasycyzm połączony z naturalizmem. Malował ujmując teatralnie sceny obyczajowe z życia Greków, Rzymian i pierwszych chrześcijan. Namalował kurtyny dla Teatru im. Juliusza Słowackiego w Krakowie i Teatru Wielkiego we Lwowie. Najbardziej znane dzieła to "Pochodnie Nerona" i "Wazon i dziewczyna". Słynął również jako portrecista. Był obecny na pierwszym przedstawieniu inauguracyjnym działalności Teatru Wielkiego w Łodzi przy ul. Konstantynowskiej 14/16 28 IX 1901 r.

SIENKIEWICZ HENRYK /1846 - 1916/ - ps. Litwos, pisarz, publicysta, jeden z najbardziej poczytnych na świecie polskich pisarzy. Laureat Literackiej Nagrody Nobla w 1905 r. za "Quo vadis". Autor powieści historycznych pisanych "ku pokrzepieniu serc" /Trylogia, "Krzyżacy", "Legiony", "Na polu chwały"/, powieści współczesnych /"Rodzina Połanieckich", "Wiry", "Bez dogmatu"/, dla młodzieży /"W pustyni i w puszczy"/, nowel i opowiadań. Zajmował się również działalnością społeczną. Podczas I wojny organizował z Ignacym Paderewskim Komitet Pomocy dla ofiar wojny w Polsce. Razem z H. Siemiradzkiem był obecny w Teatrze Wielkim w Łodzi w dn. 28 IX 1901 r.

SIERAKOWSKI ZYGMUNT /1826 - 1863/ - rewolucyjny demokrat, działacz lewicy - "Czerwonych". W 1848 r. zesłany na Syberię za próbę ucieczki na Węgry. Jako oficer armii rosyjskiej ukończył Akademię Sztabu Generalnego w Petersburgu. Założył tajne polskie koło oficerskie w celach niepodległościowych, współdziałające z rosyjskim ruchem rewolucyjnym. W powstaniu styczniowym dowodził oddziałem na Żmudzi, a potem był naczelnikiem wojennym Kowieńszczyzny. Wzięty do niewoli rosyjskiej został stracony.

SKARŻYŃSKI STANISŁAW /1899 - 1942/ - pilot wojskowy, podpułkownik Wojska Polskiego. W 1931 r. dokonał lotu wokół Afryki na samolocie PZL Ł-2 razem z A. Markiewiczem, a w r. 1933 samotnego przelotu przez Atlantyk na samolocie RWD-5 bis, ustanawiając międzynarodowy rekord odległości /3582 km/ lotu w II kategorii lotów sportowych. Podczas II wojny światowej latał jako pilot bombowy w lotnictwie polskim w Wielkiej Brytanii oraz był dowódcą lotniczej bazy bombowej.

SKŁODOWSKA-CURIE MARIA /1867 - 1934/ - fizyk, chemik, współtwórczyni nauki o promieniotwórczości, autorka pionierskich prac z fizyki i chemii jądrowej. Od 1906 r. kierowała katedrą promieniotwórczości na Sorbonie, zorganizowała Instytut Radowy w Paryżu. Pomagała w zorganizowaniu otwartej w 1912 r. Pracowni Radiologicznej Warszawskiego Towarzystwa Naukowego oraz Instytutu Radowego w Warszawie w 1932 r. Razem z Piotrem Curie podczas badań promieniotwórczych minerałów odkryli polon, a następnie rad, za co otrzymali nagrodę Nobla w 1903 r. Maria otrzymała powtórnie nagrodę Nobla w 1911 r. w dziedzinie chemii za prace nad właściwościami chemicznymi i fizycznymi polonu i radu oraz za prace dotyczące wyodrębniania, oczyszczania i pomiaru aktywności pierwiastków promieniotwórczych.

SKRZYWAN STEFAN /1876 - 1932/ - inżynier technolog, naczelny inżynier Wydziału Kanalizacji i Wodociągów Magistratu m. Łodzi od X 1924 r., uczeń Lindley'a. Od 1902 do 1911 pracował przy budowie kanalizacji i wodociągów w Warszawie. Od 1911 do 1917 r. piastował kierownicze stanowisko przy budowie wodociągu w Baku na Kaukazie. W obydwu miastach wykonywano plany wybitnego inżyniera Williama Lindley'a. Kiedy Łódź powzięła zamiar zrealizowania projektu kanalizacji Lindley'a, na czele tego przedsięwzięcia stanął inż. Skrzywan, który od r. 1925 kierował budową kanalizacji w Łodzi, gdzie zamieszkał po I wojnie światowej.

SŁOWACKI JULIUSZ /1809 - 1849/ - poeta i dramatopisarz, najwybitniejszy obok A. Mickiewicza twórca polskiego romantyzmu. Był zawsze ulubionym poetą polskiej demokracji, twórcą polskiego teatru romantycznego, jednym z najświetniejszych nowatorów poezji polskiej. W dobie powstania listopadowego był jednym z czołowych poetów politycznych /"Hymn"/, tematykę powstania porusza potem wielokrotnie w swych utworach. Autor m.in. "Balladyny", "Kordiana", "Lilli Wenedy", "Benioskiego", "Anhellego", "Mazepy", "Fantazego", "Króla Ducha". Jego twórczość wywarła wielki wpływ na rozwój literatury polskiej i jest do dziś żywym źródłem inspiracji ideowej i artystycznej.

SMETANA BENDRICH /1824 - 1884/ - największy mistrz narodowej muzyki czeskiej. Kształcił się jako pianista m.in. u F. Liszta, który dopomógł mu w otwarciu własnej szkoły. Z Pragi wyjechał do Goeteborga w Szwecji na stanowisko dyrygenta w Towarzystwie Filharmonicznym, tam powstały jego poematy symfoniczne utrzymane w stylu lisztowskim. Po 5 latach wrócił do ojczyzny i zmienił charakter swej muzyki, nawiązując do narodowej muzyki czeskiej, jej pieśni i tańców. W 1874 r. stracił słuch. Skomponował 6 poematów symfonicznych poświęconych ziemi ojczystej pod zbiorowym tytułem "Ma Vlast" /"Moja ojczyzna"/, opery /"Sprzedana narzeczona", "Dalibor" i in/, utwory orkiestrowe, kameralne, fortepianowe i pieśni.

SOBIESKI JAN - JAN III /1629 - 1696/ - syn kasztelana krakowskiego Jakuba, wybitny dowódca, hetman wielki koronny. Koronę królewską zyskał dzięki świetnym zwycięstwom wojennym /Chocim 1673/. Po kolejnym rozgromieniu Turków pod Żurawnem w 1675 r. zawarł z nimi rozejm. Jednak dalsze zagrożenie Europy przez najazd turecki, a także niepowodzenia polityczne w innych dziedzinach skłoniły go do zawarcia sojuszu z Habsburgami, w wyniku czego doszło do "odsieczy wiedeńskiej" w 1683 r., która wysoko wyniosła międzynarodowy autorytet Polski.

SOLSKI LUDWIK /1855 - 1954/ - właśc. L. Napoleon Sosnowski - wybitny aktor i reżyser. Występował od 1876 r., głównie w Warszawie, Krakowie i Lwowie. Kilkakrotnie występował również w Łodzi. Był m.in. dyrektorem i reżyserem Teatru Miejskiego w Krakowie. Wszechstronny aktor, słynął z umiejętności wcielania się /nie tylko zewnętrznego/ w odtwarzane postacie. Do jego najwybitniejszych ról należały role charakterystyczne w komediach Fredry

/Dyndalski w "Zemście", Jowialski, Łatka w "Dożywociu"/, Moliere /Harpagon w "Skąpcu"/, Wyspiańskiego /Stary Wiarus w "Warszawiance"/, Szekspira /Chudogęba w "Wieczorze Trzech Króli"/. Kreował główne role w wielkich dramatach Szekspira, Słowackiego, Rostworowskiego /"Judas z Kariotu"/, Nowaczyńskiego /"Wielki Fryderyk"/. W niektórych rolach występował kilkadziesiąt, a nawet kilkaset razy. Doktor honoris causa Uniwersytetu Jagiellońskiego, laureat Nagrody Państwowej I stopnia, czynny na scenie do ostatnich dni życia.

SOWIŃSKI JÓZEF /1777 - 1831/ - generał, wychowanek Szkoły Rycerskiej w Warszawie, uczestnik powstania kościuszkowskiego, oficer armii pruskiej, później Księstwa Warszawskiego. W Królestwie Polskim był komendantem wojsk Szkoły Aplikacyjnej. W czasie powstania listopadowego m.in. generał brygady, szef wydziału artylerii Wojskowej Komisji Rządowej. Zginął dowodząc obroną Woli podczas szturmów wojsk rosyjskich na Warszawę 6 IX 1831 r.

SPARTAKUS /? - 71 p.n.e./ - Trak z pochodzenia, służył jako najemnik w wojsku rzymskim, skąd uciekł. Schwytanego uczyniono niewolnikiem i przeznaczono na gladiatora. Podobno odznaczał się niezwykłą siłą fizyczną oraz wielkimi zdolnościami. Dzięki tym zaletom uzyskał wolność i został nauczycielem fechtunku w szkole gladiatorów w Kapui. Tu zawiązał spisek gladiatorów, a dzięki swym zdolnościom strategicznym i umiejętnościom organizacyjnym stworzył dobrze zorganizowaną i karną armię powstańców, na której czele zadał kilka klęsk wojskom rzymskim. Był głównym przywódcą powstania niewolników w l. 74 - 71 p.n.e. Zginął w bitwie w Apulii pokonany przez Marka Krassusa. Jako symbol walki o wolność wszedł do legendy. Jest bohaterem wielu wybitnych utworów literackich, muzycznych i malarzkich.

STAFF LEOPOLD /1878 - 1957/ - poeta, autor sztuk scenicznych, tłumacz literatury włoskiej, francuskiej, niemieckiej, skandynawskiej i klasycznej. Studiował prawo, filozofię, romanistykę. W l. 1909-14 redaktor serii wydawniczej "Symposion", zawierającej dzieła wielkich pisarzy i filozofów. Był członkiem Polskiej Akademii Literatury, od 1934 r. jej wiceprezes. W okresie okupacji związany z podziemiem kulturalnym. W 1939 r. otrzymał tytuł doktora honoris causa Uniwersytetu Warszawskiego, a w 1949 r. - Uniwersytetu Jagiellońskiego. Laureat wielu nagród literackich. Autor wielu tomów poezji, m.in. "Martwa pogoda", "Wiklina", "Dziewięć muz" i in.

STANDE STANISŁAW /1897 - ok. 1939/ - poeta. Od 1923 r. członek KPP, w l. 1929-31 redaktor "Miesięcznika Literackiego". Od 1931 r. przebywał w ZSRR. Jeden z współtwórców polskiej poezji rewolucyjnej /manifest "Trzy salwy" wspólnie z W. Broniewskim i W. Wandurskim/. Pisał liryki, wiersze agitacyjno-polityczne, poematy, tłumaczył poezję rosyjską na język polski.

STASZIC STANISŁAW /1755 - 1826/ - pisarz polityczny, uczyony, filozof, mąż stanu, działacz gospodarczy. W 1782 r. otrzymał doktorat obojga praw i ob-

jął katedrę języka francuskiego w Akademii Zamojskiej. W okresie poprzedzającym Sejm Czteroletni i w czasie jego trwania pisał swe główne dzieła polityczne /"Przestrogi dla Polski"/. Po III rozbiorze Polski rzecznik rozwoju i umocnienia ekonomicznego ziem polskich. Prowadził m.in. badania geologiczne w Tatrach, gdzie dokonał kilku wejść na najwyższe szczyty. Uważany za jednego z ojców turystyki. Powstała wtedy praca "O ziemiorództwie Karpatów oraz innych gór i równin Polski". Był inicjatorem i głównym twórcą budowy Staropolskiego Zagłębia Przemysłowego na Kielecczyźnie, założył w Kielcach /1816/ Szkołę Akademiczno-Górniczną /poprzedniczka obecnej Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie/. Od chwili założenia członek, a od 1808 r. prezes Towarzystwa Przyjaciół Nauk. W 1815 r. został radcą stanu Królestwa Polskiego i członkiem Wydziału Oświecenia Narodowego, później Komisji Rządowej Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, był dyrektorem Wydziału Przemysłu i Kunsztów. W znacznym stopniu przyczynił się do rozwoju Łodzi przemysłowej, wyznaczając miejsce pod przyszłą osadę /a biorąc pod uwagę dużą ilość występujących tutaj rzek/. W 1825 r. dokonał lustracji powstającego miasta pisząc o tym dokładny raport.

STERLING SEWERYN /1864 - 1932/ - lekarz, specjalista chorób płucnych. Od 1891 r. działał na terenie Łodzi. W 1912 r. założył Związek Lekarzy w Łodzi i Ligę Przeciwgruźliczą, a także sanatorium na Chojnach dla dorosłych i w Łagiewnikach dla dzieci. Zajmował się lecnictwem na terenie fabryk łódzkich i higieną obiektów fabrycznych. Wiele czasu poświęcał działalności społecznej. Autor licznych prac naukowych, publicystycznych i tłumaczeń prac naukowych z języków obcych.

STRUG ANDRZEJ /1871 - 1937/ właśc. Tadeusz Gałęcki - powieściopisarz, nowelista, publicysta, działacz ruchu socjalistycznego i niepodległościowego, więzień Cytadeli warszawskiej i zesłaniec do guberni archangielskiej. Uczestnik rewolucji 1905 r., żołnierz Legionów Polskich. Senator w l. 1928-30. Działał w opozycji do obozu sanacji. Od 1935 r. był prezesem demokratycznej Ligi Obrony Praw Człowieka i Obywatela. Jego proza stanowiła kontynuację realistycznej prozy Żeromskiego, którego był gorącym wielbicielem. Autor m.in. powieści: "Złoty krzyż", "Pieniądz", "Miliardy", "Zakopanoptikon", "Wielki dzień" i in.

STRZELCZYK JÓZEF /1901 - 1942/ - ps. Janek Barwiński, działacz ruchu robotniczego, członek KZMP i KPP. W 1931 r. był kierownikiem Wydziału Wojskowego KC KPP. W l. 1932-36 w ZSRR, redaktor "Trybuny Radzieckiej". Uczestniczył w wojnie domowej w Hiszpanii, w l. 1937-38 dowodził Brygadą im. J. Dąbrowskiego, następnie znowu w ZSRR. W grudniu 1941 r. przerzucony przez linię frontu, zginął jako dowódca grupy desantowej w walce z Niemcami.

STRZELECKI PAWEŁ /1797 - 1873/ - podróżnik i geolog, badacz Australii. Od 1853 r. członek Królewskiego Towarzystwa Geograficznego i Royal Society w Londynie. W 1.1834-43 odbył podróż naukową dookoła świata prowadząc wielostronne badania geograficzne i dokonując szeregu odkryć geologicznych. Prowadził badania w USA i Kanadzie odkrywając złoża miedzi. Odkrył złoto w Nowej Południowej Walii. W 1840 r. zdobył jako pierwszy najwyższy szczyt Australii i nazwał go Górą Kościuszki. Opracował mapy geologiczne Nowej Południowej Walii i Tasmanii. Jego imieniem nazwano m.in. szczyty w Australii i na Wyspie Flindersa oraz rzekę w Australii.

STRZEMIŃSKI WŁADYSŁAW 1893 - 1952/ - malarz, grafik, teoretyk sztuki. Od 1931 r. mieszkał w Łodzi. Współzałożyciel grupy "A.R." i pisma "Forum". Współtwórca kolekcji sztuki nowoczesnej w muzeum w Łodzi. W 1.1945 - 50 wykładał w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Łodzi. Należał do pionierów sztuki nowoczesnej w Polsce. Głosił zasadę sztuki integralnej i użytkowej. W 1928 r. sformułował własną teorię unizmu - odmiany malarstwa abstrakcyjnego. Namalował w tym stylu w 1.1928-34 wiele obrazów utrzymanych w gamie monochromatycznej o rytmicznych, powtarzających się drobnych falistych formach i zróżnicowanej fakturze. Malował też pejzaże o tematyce łódzkiej i morskiej, tworzył kompozycje figuralne o dużym ładunku ekspresji.

SUCHARSKI HENRYK /1898 - 1946/ - major, od 1918 r. w Wojsku Polskim. Podczas wojny obronnej Polski w 1939 r. jako dowódca kierował bohaterską obroną Westerplatte. W 1.1939-45 w niewoli niemieckiej. Po wyzwoleniu był oficerem Korpusu Polskiego we Włoszech. W 1971 r. urna z jego prochami złożona została na Westerplatte. Pośmiertnie odznaczony został Krzyżem Virtuti Militari II klasy.

SUŁKOWSKI JÓZEF /1773 - 1798/ - oficer, jakobin polski. Uczestnik wojny polsko-rosyjskiej w 1792 r. i powstania kościuszkowskiego. Na emigracji związany z Deputacją Polską. Oficer armii republiki francuskiej, adiutant generała Napoleona Bonapartego, uczestnik kampanii włoskiej i egipskiej. Poległ w Kairze, gdzie wzniesiono fort nazwany jego imieniem.

SYROKOLA WŁADYSŁAW /1823 - 1862/ - właśc. Ludwik Kondratowicz - poeta, tłumacz. Uczestnik manifestacji patriotycznych, za co był więziony. Należał do pokolenia romantyków. Jego bogaty ilościowo dorobek poetycki obejmuje realistyczne utwory obyczajowe i wiersze, gawędy historyczne, próby epiki historycznej, wierszowane dramaty i komedie oraz "Przełady poetów polsko-łacińskich epoki zygmuntońskiej" w 6 tomach oraz "Dzieje literatury w Polsce". Swą ogromną popularność zawdzięczał głównie bliskiej twórczości ludowej prostocie środków wyrazu, potoczności i melodyjności wiersza oraz postawie emocjonalnej, która zdecydowała o autentyczności i charakterze nurtu lirycznego jego poezji.

SZENWALD LUCJAN /1909 - 1944/ - poeta, tłumacz literatury angielskiej i radzieckiej. Studiował filologię klasyczną. Członek grupy literackiej "Kwadryga". Członek KZMP, następnie KPP. Od 1941 r. w Armii Radzieckiej, od 1943 r. oficer Ludowego Wojska Polskiego, kronikarz I Dywizji im. Kościuszki. Zginął w wypadku samochodowym. Autor poematu "Scena przy strumieniu" i zbiorów poezji, m.in. "Młodość niezwycięzona", "Wiersze żołnierskie" i in.

SZYMANOWSKI KAROL /1882 - 1937/ - najwybitniejszy kompozytor polski I poł. XX w. W 1905 r. zorganizował Spółkę Nakładową Młodych Kompozytorów Polskich, której celem było m.in. unowocześnienie języka muzycznego. W 1.1927-29 był dyrektorem Konserwatorium Warszawskiego, a w 1.1930-32 jego pierwszym rektorem. Pierwszy kompozytor polski, który otrzymał doktorat honoris causa /Uniwersytet Jagielloński 1930/. Jego twórczość - w większości niedoceniana za życia - obejmuje pieśni solowe do słów poetów polskich i obcych, utwory instrumentalne, balet "Harnasie", opery /"Król Roger", "Hagith"/, utwory wokalne - instrumentalne /"Stabat Mater", "Veni Creator"/ i in. Zajmował się również twórczością publicystyczną.

SZYMAŃSKI EDWARD /1907 - 1943/ - poeta-rewolucjonista, wychowany i związany z warszawską Wolą, ze środowiskiem robotniczym. W swojej poezji, podobnie jak W. Broniewski, śmiało podejmował tematykę polityczną, język jej nasycał terminologią polityczną, wprowadzał słownictwo z frazeologii robotniczych przedmieść Warszawy. Zawsze czujny wobec toczących się wydarzeń odznaczał się szczególną zdolnością reagowania na zjawiska życia zbiorowego. Dobrze znając potrzeby kulturalne walczącej klasy robotniczej, oprócz liryki politycznej pisał utwory satyryczne dla estrady robotniczej, wiersze dla dzieci, pieśni. Przełożył z łaciny "De natura rerum" Lukrecjusza. Zmarł męczeńską śmiercią w Oświęcimiu.

SZYMONOWIC SZYMON /1558 - 1629/ - poeta, humanista, wywodził się z rodziny mieszczan z Brzezina k. Łodzi, która przeniosła się do Lwowa. Zorganizował Akademię Zamojską, założył tutaj również drukarnię, zajmował się wychowaniem syna kanclerza Jana Zamojskiego. W 1590 r. nobilitowany, przybrał nazwisko Bendoński i jednocześnie został mianowany przez Zygmunta III "poetą królewskim". Rozgłos europejski przyniosły mu pisane po łacinie panegiryki, wiersze religijne i okolicznościowe oraz dramaty. W jego dorobku znaczne miejsce zajmują utwory pisane po polsku: wiersz polityczny "Lutnia rokoszańska", "Sielanki" - zbiór 20 utworów poetyckich, "Żeńcy", "Kołacz", "Zalotnicy" i in.

ŚCIEGIENNY PIOTR /1800 - 1890/ - ksiądz, działacz rewolucyjno-demokratyczny. Utrzymując stałe kontakty z chłopami zaczął tworzyć zręby organizacji patriotycznej, której celem było wywalczenie niepodległości Polski i społeczne wyzwolenie mas ludowych. Założyciel Związku Chłopskiego, którego rewolucyjny program wyrażała tzw. "Złota Książeczka" - anonimowa

odezwa do chłopów, napisana w formie bulli papieskiej. Wzywała ona chłopów do oporu przeciw wyzyskowi ze strony "panów", domagała się likwidacji własności obszarnej na rzecz chłopów, wzywała lud do powstania przeciwko caratowi i wyzyskiwaczom w sojuszu z ludem rosyjskim. Działalność jego obejmowała głównie okolice Kielc i Chodła w Lubelskiem. Za swoją działalność aresztowany /podobno wydany przez zdradę/ i skazany na karę śmierci. Ułaskawiony pod szubienicą, pozbawiony godności kapłańskiej, przebywał 25 lat na Syberii.

SWIERCZEWSKI KAROL /1897 - 1947/ - ps. "Walter", działacz ruchu robotniczego, generał. Uczestnik rewolucji październikowej i wojny domowej w Rosji. Jeden z czołowych i najbardziej popularnych dowódców armii republikańskiej podczas wojny domowej w Hiszpanii, w l. 1936-38 dowodził XIV Brygadą Międzynarodową i 35 Dywizją Międzynarodową. Był w 1943 r. współorganizatorem armii polskiej w ZSRR, w l. 1943-44 zastępcą dowódcy 1 Armii Wojska Polskiego w ZSRR. Organizator i dowódca w l. 1944-45 2 Armii Wojska Polskiego. Członek KC PPR. Po wojnie m.in. od 1946 r. wiceminister obrony narodowej, poseł do KRN w l. 1944-47 i na Sejm Ustawodawczy w 1947 r. Zginął w walce z oddziałami UPA w Bieszczadach, k. Jabłonek.

- T -

TAGORE RABINDRANATH /1861 - 1941/ - pisarz i poeta indyjski, filozof i myśliciel piszący w języku bengalskim, kompozytor i malarz. Laureat nagrody Nobla w 1913 r. za zbiór poezji "Gitańdzali" /tłum. polskie "Pieśni ofiarne"/. Autor ok. 50 zbiorów poezji, ok. 100 opowiadań, 12 powieści, kilkunastu utworów scenicznych, wielu rozpraw, artykułów, studiów. Skomponował wiele melodii do własnych wierszy. Od ok. 1927 r. uprawiał rysunek i malarstwo, tworzył figuralne kompozycje fantastyczne. Jego twórczość jest silnie powiązana z wielowiekową hinduską tradycją filozoficzną i literacką, a jednocześnie z rodzimą poezją ludową, cechuje ją głęboki humanizm i afirmacja pełni życia.

TETMAJER-PRZERWA KAZIMIERZ /1865 - 1940/ - poeta, nowelista, powieściopisarz, dramaturg. Współtwórca przełomu modernistycznego w literaturze polskiej, czołowy liryk pierwszego okresu Młodej Polski. W 1921 r. został prezesem Towarzystwa Literatów i Dziennikarzy. Jest prototypem postaci Poety w "Weselu" Wyspiańskiego. Znane są jego liryki erotyczne oraz wiersze tatrzańskie. Melodie do jego utworów komponowali m.in. Karłowicz i Szymanowski. Autor "Na skalnym Podhalu", "Legendy Tatr", powieści współczesnych i historycznych, dramatów i utworów publicystycznych.

THALMANN ERNST /1886 - 1944/ - działacz niemieckiego i międzynarodowego ruchu robotniczego. Jeden z przywódców Komunistycznej Partii Niemiec. W czasie I wojny prowadził działalność rewolucyjną wśród żołnierzy. W 1923 r. kierował zbrojnym powstaniem robotników Hamburga. Członek Kom-

tetu Wykonawczego Międzynarodówki Komunistycznej. Po dojściu Hitlera do władzy uwięziony razem z innymi działaczami KPD i zamordowany w obozie koncentracyjnym. W opinii publicznej świata symbolizował opór postępowych sił Niemiec przeciwko hitleryzmowi.

TITOW HERMAN /ur. 1935/ - kosmonauta radziecki, pułkownik lotnictwa, Bohater Związku Radzieckiego. W 1957 r. ukończył Wojskową Szkołę Lotniczą, a w 1968 r. Akademię Techniczną Lotnictwa im. N. Żukowa w Moskwie. Od 1960 r. w zespole kosmonautów. 6-7 sierpnia 1961 r. jako drugi człowiek dokonał w "Wostoku 2" lotu na orbitę satelitarną Ziemi, trwającego 25 godzin i 11 minut. Redaktor czasopisma "Lotnictwo i kosmonautyka".

TOKARZEWSKI-KARASZEWICZ MICHAŁ TADEUSZ /1893 - 1964/ ps. "Stolarski", "Doktor", "Torwid" - generał. Od wczesnej młodości związany z ruchem niepodległościowym, m.in. członek Związku Walki Czynnej, Związku Strzeleckiego, PPS. Podczas I wojny w Legionach Polskich, od 1918 r. w Wojsku Polskim na wysokich stanowiskach dowódczych. W kampanii wrześniowej 1939 r. dowodził m.in. grupą operacyjną w bitwie nad Bzurą, później zastępca dowódcy armii "Warszawa". Podczas obrony Warszawy twórca konspiracyjnej organizacji polityczno-wojskowej "Służba Zwycięstu Polski", przekształconej w Związek Walki Zbrojnej. Następnie dowódca 6 dywizji Armii Polskiej w ZSRR, zastępca dowódcy Armii Polskiej na Środkowym Wschodzie, dowódca organizowanego w Egipcie 3 Korpusu. Pozostał na emigracji.

TRAUGUTT ROMUALD /1826 - 1864/ - dyktator w powstaniu styczniowym. Dowodząc oddziałem partyzanckim w czasie powstania stoczył wiele potyczek. Mianowany 14 VIII 1863 r. generałem wysłany został przez Rząd Narodowy do Paryża z misją zorientowania się w sytuacji międzynarodowej i możliwości interwencji z zewnątrz. Po powrocie do kraju 17 X dokonał zamachu stanu i objął dyktaturę. Dążył do przekształcenia oddziałów partyzanckich w rzeczywiste wojsko, przeprowadził reformę organizacji cywilnej i wojskowej, dekretem z dn. 15 XII 1863 r. wprowadził jednolitą organizację sił wojskowych w kraju. Wydał dekret o bezwzględnym wykonywaniu dekretu uwłaszczeniowego. W połowie 1864 r. wydał zarządzenie zorganizowania pospolitego ruszenia chłopów, dążył do wyzyskania w powstaniu wszystkich możliwości bezkompromisowej walki z zaborcą. Aresztowany i stracony na stokach Cytadeli warszawskiej.

Anna Pilarska

BAZA NAMIOTOWA PTTK "JAWORKI"

Realizując inicjatywy Komisji Turystyki Górskiej ZG PTTK w sprawie zwiększenia ilości tanich miejsc noclegowych w górach oraz uchwały i decyzje Zarządu Głównego PTTK w tej sprawie - Studenckie Koło Przewodników Beskidzkich przy Oddziale Akademickim PTTK w Łodzi organizo-

wało w sezonie letnim 1985 pierwszą PTTK-owską /a trzecią w ogóle z kolei/ bazę namiotową w górach. Usytuowano ją na pięknej polanie nad Jaworkami w Małych Pieninach, mniej więcej w połowie drogi między wsią Jaworki a szczytem Wysokich Skałek, po lewej /idąc do góry/ stronie zielonego szlaku z Jaworek przez Wąwóz Homole na Wysokie Skałki.

Baza wyposażona jest w namioty 4 i 10-cioosobowe /te ostatnie przeznaczone są głównie dla grup zorganizowanych/ ustawione na drewnianych podestach, materace gąbkowe i koce. Do dyspozycji nocujących są garnki, wiadra, miski, siekiery itp sprzęt użytkowy. Funkcjonuje kuchnia turystyczna, przygotowane jest miejsce na ognisko. Na terenie bazy wykonano ujęcie wody pitnej /ze źródła/, a tuż obok płynie strumyk umożliwiający kąpiel. Ponadto organizatorzy wykonali pomysłowy "natrysk" dla chętnych. W pobliskiej baczynie można było kupować ser owczy i żętycę.

Cena noclegów w 1985 r. wynosiła 72 zł za miejsce w namiocie 4-os. i 48 zł - w namiocie 10-os., a od tych kwot udzielane były zniżki organizacyjne PTTK. Tuż przy bazie było pole namiotowe, gdzie wędrujący z własnym sprzętem mogli legalnie, za niewielką opłatą, rozstawić swoje "M".

O potrzebie bazy w tym miejscu świadczy jej wykorzystanie. Przy niezbyt sprzyjającej aurze lata 1985 tzw "obłożenie" bazy wynosiło ok. 80%. Zdarzały się noce, kiedy przyjęto i ułożono na metaracach pod kocami ponad 70 osób /żelazną zasadą było nie odsyłanie nikogo potrzebującego noclegu/.

Nocujący podkreślali wspaniałą turystyczną atmosferę panującą w bazie, grzeczność i życzliwość 2-osobowej obsługi oraz dobrą organizację. Słowem - baza spełniła swe zadanie.

Wydaje się, że wobec znacznych trudności w organizowaniu stacji turystycznych bazy namiotowe w dużym stopniu są w stanie je zastąpić. Należałoby tylko - poza zwiększeniem ich liczby - rozważyć możliwość przedłużenia czasu funkcjonowania baz poza miesiące ściśle wakacyjne. Pojawiające się w wielu jednostkach PTTK obawy co do możliwości prowadzenia takiej bazy /dotyczyło to generalnie klubów górskich i oddziałów nie-studenckich/ można uznać na przesadnie. Prowadzenie bazy naprawdę nie jest trudne, choć na pewno wymaga sporego nakładu pracy i pomysowości. Wahających się zapraszam do baz działających w lecie 1985 r.

Miejmy nadzieję, że w 1986 r. takich baz, jak "Jaworki" będzie w górach nie 5, a co najmniej 15. Turysty przyjmą je z olbrzymią radością.

jkc

Odeszli od nas

S.P. ANTONI KONCMAŃ

10 V 1902 - 13 IX 1985

Odszedł od nas na zawsze "Tata", jak Go wszyscy nazywaliśmy, zawierając w tym określeniu szacunek i sympatię dla tego wspaniałego Człowieka.

"Tata" uprawiał turystykę od 15 roku życia. Do PTTK wstąpił w 1954 r. Pełnił funkcje organizacyjne we władzach Oddziału i Okręgu PTTK w Łodzi /w zarządzie i w komisji rewizyjnej/ przez kilka kadencji, ale właściwym polem Jego niezwykle aktywnej społecznej działalności była Okręgowa, a od 1975 r. Wojewódzka Komisja Turystyki Pieszej PTTK w Łodzi. "Tata" został jej członkiem w 1964 r., od 1967 r. był sekretarzem, od 1970 r. wiceprzewodniczącym, a od 1980 r. - honorowym przewodniczącym. Przez kilkanaście lat współpracował twórczo z komisjami turystyki pieszej Oddziałów PTTK z terenu b. woj. łódzkiego przy organizacji rajdów pieszych /szczególnie/ bliskie Mu były Oddziały PTTK w Warcie i w Ozorkowie, gdzie najczęściej bywał/, potem już tylko wizytował te imprezy, zawsze służąc radą i pomocą.

W 1963 r. uzyskał uprawnienia Przewodnika Turystyki Pieszej I stopnia, a w 1967 r. mianowany został Honorowym Przewodnikiem TP.

Od 1970 r. prowadził - najpierw jednoosobowo, a od 1980 r. z kol. W. Krawczykiem - Referat Weryfikacyjny OTP przy Okręgowej KIP PTTK. Do Jego wyłącznej kompetencji należała weryfikacja odznak "Za wytrwałość w turystyce pieszej". Przez kilka lat - do czasu przekazania uprawnień weryfikacyjnych do województw - "Tata" weryfikował normy i odznaki "Za wytrwałość" z całej Polski. Robił to wyjątkowo sumiennie i starannie - Jego kaligraficzne /stara szkoła!/ pismo znają piechurzy z całego kraju.

Za trwałe osiągnięcia w społecznej pracy otrzymał wiele odznaczeń i wyróżnień, m.in. Złotą Honorową Odznakę PTTK, Złotą Odznakę "Zasłużony Działacz Turystyki", Honorową Odznakę woj. łódzkiego, Honorową Odznakę m. Łodzi czy odznakę "Za zasługi dla ZW PTTK w Łodzi".

Ciężkie przeżycia osobiste /śmierć żony, a później jedynego syna - wybitnego działacza PTTK/, a potem postępująca choroba spowodowały, że "Tata" musiał zrezygnować z aktywniejszej działalności, zostawiając tylko weryfikację norm odznaki "Za wytrwałość", którą prowadził do końca. Zawsze jednak był duchem z nami - działaczami i pracownikami PTTK, a my towarzyszyliśmy Mu serdeczną myślą.

Teraz, gdy spoczął na cmentarzu na Dołach, będzie trwał w naszej pamięci jako szlachetny, prawy Człowiek, serdeczny Kolega w pracy organizacyjnej i wspaniały towarzysz turystycznej wędrówki.

Koleżanki i koledzy



Baza namiotowa PTK nad Jaworkami — widok ogólny
fot. Przemysław Jędrski



Pomnik Stanisława Staszica
fot. Bohdan Bazyliński